

6586  
W.O.K

- Dane osobiste. (Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny).  
Zygmunt Walerian GĄSIOROWSKI, porucznik rez. piech., ur. 2.V.1904 r. we Lwowie, urzędnik Kolejowy D.O.K.P. we Lwowie, ostatnio zatrudniony w Oddziale Drogowym Nr.5 na stanowisku referenta personalnego Dyr.Kol.we Lwowie, - żonaty.
- Data i okoliczności aresztowania.  
Dnia 6.XI.39 r. zostałem aresztowany podczas pełnienia służby w biurze Oddziału Drogowego Nr.5 D.O.K.P. we Lwowie pod zarzutem działalności na szkodę ustroju sowieckiego oraz jako członek, biorący czynny udział w organizacjach w pojęciu władz sowieckich (NKWD) "wybitnie faszystowskich", jak: Zw. Ofic. Rez., Zw. Obr. Lwowa, Sokół - Macierz, Kol. Pracy Wojak. oraz O.Z.N.  
Aresztowanie nastąpiło w przeddzień planowanej przeze mnie dn. 7.XI.39 r. - ucieczki z kilkoma innymi oficerami - kolegami przez Worochę i Woronienkę do Węgier, celem wstąpienia do tworzącej się we Francji Armii Polskiej.
- Nazwa obozu (więzienia - miejsca przymusowych robót).  
W czasie od 7.XI.39 r. do 17.XI.39 r. przebywałem w prowizorycznym areszcie, znajdującym się w piwnicach i ubikacjach budynku b. agencji celnej przy ul.: Al. Marsa. Focha naprzeciw budynku kasy stacyjnej we Lwowie.  
Od 18.XI.39 do 30.VI.40 r. przebywałem w więzieniu "Brygidki" przy ul. Kazimierskiej we Lwowie  
Od 1.VII.40 do 12.II.41 r. - w więzieniu "Besirk" przy ul. Jachowicza we Lwowie.  
Od 14.II.41 do 20.II.41 r. - w więzieniu w Charkowie.  
Od 24.II.41 do 3.III.41 r. - w więzieniu w Leningradzie.  
Od 3.III.41 do 8.III.41 r. - w obozie transytowym Miedswiedziogorsk Karelio - Finlandia.  
Od 10.III.41 do 28.VII.41 r. - w obozie przymusowych robót "Siewiernyj Gorodok", obł. Miedswiedziogorsk, Karelio - Finlandia.  
Od 2.VIII.41 do 24.X.41 r. - w obozie pracy "Puksa Oziero", 2 oddzielenie Onegzag, obł. Archangielsk.
- Opis obozu, więzienia i t.p. (Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena).  
Więzienie "Brygidki" we Lwowie znajdowało się w dawnych budynkach polskich. W czasie mego pobytu w tym więzieniu znajdowało się prawdopodobnie ogółem około 11.000 więźniów, podczas gdy poprzednio za Polski mieściło ono przy największym nasileniu tylko ok. 2.000.  
Więzienie "Besirk" we Lwowie mieściło ok. 2.000 aresztowanych Polaków, jako przestępców politycznych specjalnie izolowanych. Za czasów Polski mieściło ono przy największym nasileniu tylko ok. 300 aresztowanych. Warunki mieszkaniowe ulegały wszelkim wymogom higieny ze względu na stłoczenie wielokrotnie większej liczby więźniów. Na każdej celi wszyscy więźniowie byli kompletnie zawieszani. Przeciętna ilość osób na celi wahała się od 70-150, zależnie od wielkości celi. Więzienie izolacyjne "Besirk" przy ul. Jachowicza posiadało identyczne warunki mieszkaniowe, jedynie środowisko uległo zmianie, gdyż odseparowano od nas przestępców pospolicznych i szkodliwych. Baraki w obozach zbudowane z drzewa, były wszystkie spluskwione i różniły się od milionów kareluchoń.
- Skład jeńców, więźniów, szlachetów. (Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.).  
Narodowość w więzieniach we Lwowie: 20% przestępców pospolicznych złodziei i bandytów, Rusinów, Żydów i Polaków, 30% - Rusinów b. działaczy ukraińskich, aresztowanych za posiadanie broni, gruntu, lub za działalność narodo-polityczną, 50% Polaków, wszystkich warstw społecznych, aresztowanych jako wrogów ustroju sowieckiego.)  
W obozach w Karelio - Finlandii i okręgu Archangielskim: Rosjanie, przestępcy pospoliczni w ilości około 40%, Rosjanie aresztowani, jako przeciwnicy polityczni komunistów stanowili 40% - reszta 20% Polacy. Większość Polaków nie była sądzona przez sądy sowieckie, lecz była skazana przez t. sw. sądy trójkowe NKWD wyrokami surowymi na 5-10 lat przymusowych robót w obozach pracy, jako element społecznie niebezpieczny.  
Poziom umysłowy i moralny Polacy odznaczali się wielkim patriotyzmem i katolickim oddziaływaniem w sposób umoralniający na resztę więźniów. Ukraińcy tworzyli element różnorodny przeważnie o niskim poziomie umysłowym o stanie amoralnym. Rosjanie w 50% przedstawiali zupełnie niski poziom umysłowy i wywierali wybitnie

destrukcyjnej i demoralizującej wpływ na otoczenie.  
 Wzajemne stosunki: w czasie pobytu w więzieniu w "Brygidkach" i w "Besirku" we Lwowie Polacy starali się nawzajem o podtrzymywanie ducha popierając się wzajemnie. Celem zajęcia umysłów i skierowania uwagi na inne tory - rozpoczęto z mojej inicjatywy opowiadania różnych powieści, nowel, pogadanek, filmów. Efekt był znakomity, cele które były widownią krwawych porachunków między przestępcami pospolitymi na tle podziemia Żupów - obecnie stawały się wzorem spokoju, gdyż przez cały dzień do późnego wieczora trwały pogadanki lub inne imprezy, jak turnieje szachowe (szachy zrobione z chleba). W celi więzienia "Besirk" przy ul. Jachowicza mieliśmy względnie swobodę uwolniwszy się od elementu przestępczego, w zamian za to jednak przydzielono nam na całą Żydów prowokatorów i t. zw. kapusiów, donoszących wszystko co się na celi działo. Codziennie odbywała się modlitwa poranna i wieczorna. Jeden z kolegów inż. Kasimierz Żerawiecki odmawiał codziennie na pamięć litanie do Królowej Korony Polskiej. Modlitwy te były zawsze szykanowane przez władze więzienne. Sprawa oparła się o naczelnika więzienia i zakończyła się odsiedzeniem przez wymienionego i kilku jeszcze kolegów w karczeru. Inni z kolegów opowiadał cała trylogię Henryka Sienkiewicza - z niezwykłą dokładnością.

W obozach: współzycie koleżeńskie utrudnione z powodu b. ciężkich warunków pracy od godz. 7 rano do 7 wieczór, a często i później. Polacy stale podtrzymywali się nawzajem na duchu interpretując na swój optymistyczny sposób zasłyszane czasem od strażników wiadomości polityczne.

Życie w więzieniu przebieg przeciętnego dnia: godz. 4 pobudka, godz. 6 śniadanie, 600 gr. chleba i chochla ciepłej wody; godz. 14 - pół litra wodnistej supy, godz. 19 - pół litra rsadkiej supy. Spaceruje 15-minutowe kilka razy na miesiąc. Młocie odbywało się w ustępie. Bieliznę trzeba było prać samemu i własnym przemysłem pokryjomi, gdyż dozorczy więzienni zabraniali prania. Ubranie i bielizna - własne. Do czasu otrzymania wyroku skazującego - żadnej pracy w więzieniach nie wykonywano.

W obozach: godz. 5 pobudka, 5,30 - ówierzé litra wodnistej supy, godz. 6,30 - wymarsz na pracę, długość marszu 4-6 klm. pod eskortą. Praca do godz. 19 wieczór z przerwą 1-godzinną na odpoczynek. Od godz. 20-21 - obiad i kolacja razem - litr supy z ochłapami oraz chleb w ilości wg. zarobionej normy pracy od 500 do 900 gr. Raz na 3 miesiące - 1 dzień pseudo odpoczynku (porządkowanie rejonu obozu). Żadnych świąt i niedziel - nie uznawano, świętowano natomiast uroczystości bolszewickie, w czasie których tak w więzieniu, jak i w obozach - odbywały się surowe rewizje osobiste.

Norma wydajności pracy - była niewspółmiernie wysoka w stosunku do możliwości fizycznych Polaków, nieprzystawczajonych do takiego wysiłku. Normy te wykonywali Polacy przeważnie tylko w 50%. Przy obliczeniach norm pracy brygadierzy i przewodnicy partii - Rosjanie - wybitnie fortyowali Rosjan na niekorzyść Polaków. Rozdział procentów między poszczególnych członków zespołów pracy odbywał się wysoce protekcyjnie ze szczególnym uwzględnieniem złodziei i bandytów sowieckich. Normy sowieckie przewidziane były na podstawie wyników pracy t. zw. "stachanowców". Wynagrodzenie minimalne, 98% zarobku pokrywał koszt wyżywienia i ubrania - pozostałe 2% - kontowano buchalteryjnie na rzecz więźnia, który je otrzymywał chwilowo do czasu okradzenia go przez złodziei, rekrutujących się zwłaszcza z młodzieży z domów poprawczych wyrautków społeczeństwa sowieckiego.

Rodzaj pracy - przy robotach leśnych i ziemnych, jak: sianie drzew, przepiłowywanie na kłose, obcinanie gałęzi, rozkluwanie kłoców, robienie dranak, oienkich listw, używanych do budowy baraków, naprawa slusy wodnej, łozającej jeziora na szlaku Bałtycko-Białomorski - Kombinat, łowienie kłoców z jeziora do tartaku, praca w tartaku przy obróbce drzewa, kopanie rowów przy odwadnianiu terenów oraz karczowanie. Wszystkie wymienione prace wymagały wielkiego wysiłku fizycznego, który przy otrzymywaniu wyżywienia doprowadzał powoli do zupełnego wyczerpania organizmu, zaniku mięśni i ogólnego osłabienia. Więzień zapadał na t. zw. palagry, zabierano go do szpitala, gdzie wegetował i zwykle sakował swój żywot.

Ubranie - wszyscy Polacy bezpośrednio po aresztowaniu składali poddawanymi ścisłej rewizji, w czasie której zabierano im wszystkie przedmioty wartościowe. Wszystkie te rzeczy były zdeponowane za kwitem w magazynie więziennym. Po miesiącu pobytu w więzieniu, zgłosił się pomocnik naczelnika więzienia, który oświadczył, że otrzymał nowe kwity na przedmioty wartościowe, przycem odebrał od nas stare. W ten sposób zostaliśmy pozbawieni dowodów posiadania. Przy następnym rewizjach okradano nas z rzeczy rzeczy cywilnych. Poza złodzieje i bandyci okradali nas stale z wszystkich części garderoby cywilnej, ale dopiero w obozie odcuili wpływ rajy sowieckiego. Wszystkie nety i wyrautki społeczeństwa sowieckiego, zwłaszcza zaś młodzież zorganizowana i działająca w porozumieniu z obżugą obozu i personelem biurowym, a często nawet i z naczelnikiem - obrabowywała do reszty Polaków ze wszystkich pozostałych rzeczy cywilnych, wzmian sa co otrzymywaliśmy zachowany sowieckie.

- Życie kulturalne w obozach pracy ograniczało się do codziennej imprezy muzycznej: odczienie rano przy wyjściu na robotę 3-oh muzykantów Rosjan miało za zadanie na rozkaz naczelnika obozu, wprowadzać "żagierników" w nastrój dobrego samopoczucia. Orkiestra składająca się ze skrzypiec, cymbałków i harmoski - wygrywała stale tę samą melodię "Wiesiołyje Rebiata".
- Był to widok naprawdę tragicomiczny, straszny z eskorty sowieckiej z bagnietami na karabinach, klnąc w niemożliwy sposób, odliczali wychodzących pojedynczo przez bramę "sony" więźniów, dzieląc ich na poszczególne brygady. Korowód wyędniających żagierników przesuwali się, jak jakaś szawa makabryczna przy dźwiękach sowieckiego jazzbandu.
7. Stosunek władz NKWD do Polaków. (Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.).
- Jeśli chodzi o mnie, miałem to szczęście, że osobiście nie byłem poddany torturom fizycznym, natomiast sposób przeprowadzania śledstwa - przypominał raczej system dręczenia swej ofiary. Spisywanie protokołów odbywało się zawsze w nocy pomiędzy godz. 10 a 2-ga rano. Czasie śledstwa prowadzący badania przedstawiciel NKWD w sadystyczny sposób starał się poniżyć godność osobistą więźnia, używając najbardziej wymyślnych i prowokujących wyzwisk i obelg.
- Kary w więzieniu - karczer do 7 dni, orac karczer obostrzony w piwnicy o betonowej podłodze salewanej wodą. Skazany przebywał rozbrany, gdyż ubranie zabierano mu.
- W więzieniach i obozach prowadzona była propaganda komunistyczna przez specjalnych politycznych osłonków NKWD. Zmierzała ona do kaptowania pod rozmaitymi pozorami podatnych osobników celem użycia ich, jako prowokatorów i kapusiów, którzyby donosili szczególnie o nastrojach i zachowaniu się na celi poszczególnych osób, swłaszosa zaś Polaków. Każde ujawnienie się o władzach i ustroju bolszewickim - było donoszone. Należy tu podkreślić stanowisko Polaków, którzy wszyscy zgodnie podawali przy spisach więziennych że są obywatelami polskimi w odróżnieniu do Żydów i Rusinów, którzy zapodalwali obywatelstwo sowieckie.
8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność. (Wymienio nazwiska zmarłych).
- Pomoc lekarska w więzieniu i obozach była niedostateczna. Do szpitali zabierano więźniów mających gorączkę powyżej 39°. Śmiertelność b. duża. Codziennie widzieliśmy z naszej celi w Brygidkach, znajdującej się naprzeciw szpitala, zajadającą trupiarkę, wywołującą po kilka trupów. W obozach procent śmiertelności powiększył się znacznie. Ludzie marli z wycieńczenia, czasami po kilkanaście osób dziennie różnych narodowości.
- W Karelio - Finlandii, obł. Miedwiedziogorsk, Siewiernyj Gorodok - zmarł w kwietniu r. 1941 kolega mój ś.p. Jan M a t u l a, rocz. 1902 - urzędnik kolejowy DOKP we Lwowie, oficer rez. zmarł z wycieńczenia. Powód śmierci przebieganie i wynikłe stąd obustronne zapalenie płuc. Nazwiska zmarłych w więzieniu w Brygidkach we Lwowie: Kramer - b. nac. Wydz. Ruchu DOKP we Lwowie, Kryszonikajtis - b. nac. Biura Finans. DOKP Lwów, Rasiewicz - b. kier. ekspedycji towar. na st. Lwów - Podzamcze, Richtar - b. sawiedowca działu wagonowego w warsz. gł. we Lwowie, Piszczak - b. nac. Oddz. Ruch. Handl. we Lwowie. Znacząco, że osobiście nie byłem przy śmierci wymienionych osób, wobec czego nie mogę podać bliższych szczegółów.
- Personel szpitali - siostry zatrudnione w szpitalach - były osłonkami partyj komunistycznych, - starały się odprawić więźnia najszybciej z przetłoczonych szpitali z powrotem do celi. Indurkusz.
- W obozach sprawa przedstawiała się jeszcze gorzej. Obowiązki lekarzy przeważnie pełnili felozery komunistów, czasami więźniowie. Ponadto odsuwało się zupełnie brak lekarstw.
9. Czy i jaka była łączność z Krajem i rodziną, - śadna. Próbowalem kilkakrotnie pisać listy i korespondentki do Kraju do Lwowa, zawsze jednak bez rezultatu i odpowiedzi. Prawdopodobnie listy nie dochodziły.
10. Kiedy zostałem zwolniony i w jaki sposób dostałem się do Armii.
- Zwolniony zostałem w dniu 24. X. 41 r. z obozu 2 oddzielenie Fuksa Osiero Onegieg, obł. Archangielsk. Po zwolnieniu zostałem przydzielony do robót w miejscowości Bogrusiań. Po przyjeździe do Bogrusiań zacząłem informować się gdzie tworzy się Armia Polaka. Po otrzymaniu wiadomości, że oddziały polskie formują się w okolicy Busużuka, tego samego dnia w kierunku na Kujbyszew. Na st. wsiowej Kinej zostałem zatrzymany przez komisarsza NKWD, gdyż wyglądem swoim zwracałem powszechną uwagę (obrońnięty, w zachmanach). Odprowadzony do biura wojennego komendanta stacji, na pytanie gdzie jadę,

